

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.  
Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 15 PAŹDZIERNIKA 1935

N — Nr. 122

## Mussolini od samego początku naród włoski wychowywał w duchu wojny.

Mussolini bezsprzecznie wielkie położył zasługi około odbudowy Włoch po wojnie światowej. Zgangrenowany demagogią lewicowo-wyrotowomasonską robotą kraj stał nad brzegiem przepaści. Po ujęciu steru kraju przez Mussoliniego w ręce nastąpiła radykalna zmiana w kierunku dodatnim. Zapanował ład i porządek, dyscyplina wzmogła się i moralność, jako że Mussolini oparł życie społeczne o zasady religijne — wzrost dobrobytu, podniósł się pod każdym względem ogromnie poziom kultury duchowej i materialnej narodu. On też doprowadził do pojednania Kościoła z państwem przez uregulowanie suwerenności Papieża. Z tych to względów można go nazwać prawdziwym dobroczyńcą i zbawcą narodu włoskiego.

Jednak mimo tak bezsprzecznych zalet i zasług cały kierunek ideowy i działania Mussoliniego cechowała pewna niesamowitość i niewłaściwość według zasady: gdzie dużo światła, tam też dużo cienia.

Nie chcemy rozwodzić się nad bezwzględnością i zupełną nietolerancją wobec inaczej myślących, uciskiem i gwałtem wobec innych przekonań politycznych, ale najbardziej niesamowitą i niepokojącą cechą jego postępowania było ciągłe wychowywanie i podniecanie narodu do wojny. Wyrodził się u Mussoliniego istny kult wojny. Prawie we wszystkich jego przemówieniach brzmiała nuta surmy wojennej. Przez 10 lat wychowywał naród do tej chwili, w której da rozkaz schwycić za miecz. Na to choćby kilka tylko podajemy dowodów. I tak w mowie, wygłoszonej 11 grudnia 1925, Duce oświadczył: **Uważam naród włoski za znajdujący się w stałym stanie wojny. Pięć lub dziesięć lat najbliższych będą decydujące dla przeznaczenia naszego narodu.** „W roku zaś 1927 Mussolini podkreślił, że obowiązkiem faszystowskiej Italii jest przygotowanie wszystkich swych sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych“. Zmobilizować należy 5 mil. ludzi. Musimy nasze lotnictwo tak wzmocnić, aby turkot jego motorów zagłuszył wszystko inne, a nasze skrzydła zaciemniły niebo“.

Co przytem najbardziej osobliwe, to kilkakrotnie wskazywanie na rok 1935 jako rok przełomowy. Wszyscy współpracownicy Mussoliniego działali również w tym samym duchu. Jeden z nich, minister Badrero, powiedział: **„Wojna jest rzeczą straszną, ale pociągającą. Jaką to będzie piękną chwilą, kiedy będziemy musieli wojować“.** A sekretarz partii, Turati, tak wołał do oficerów: **„Każdy z was wie, że przyjdzie ta cudowna chwila, kiedy wielka, wspaniała armia, armia zwycięska, pełna chwały, wzniesie swój marsz naprzód“.** Taksamo oczywiście i prasa faszystowska podtrzymywała stale kult wojny, zapewniając, że Mussolini wie dobrze, że bez wojny, wojny pożytecznej, sprawiedliwej i koniecznej, przeznaczenie narodu nie może się spełnić.

To stale rozpamiętywanie namiętności wojennej, to nieustanne podżeganie do wojny, ten stale pielęgnowany przez Mussoliniego kult wojny musiał oczywiście wydać odpowiednie owoce — musiał wyładować się w straszną, krwawą eksplozję. Zważywszy choć tylko pobieżnie okropność wojny, którą jeszcze prawie wszyscy w świeżej mamy pamięci, a która jest niczym innym, jak pospolitem wzajemnym, masowym mordowaniem się ludzi i niszczeniem bezmyślnym i zaślepionym wszystkich najcenniejszych dóbr ludzkich, tak materialnych, jak i duchowych, nie trudno wydać sąd o tego rodzaju postępowaniu Mussoliniego, który wojnę postawił jako cudny, piękny, pożądany miraż i nim zapalał nieustannie umysł narodu włoskiego. Każdy przyznać musi, że były to poczyny nad wyraz występne i zbrodnicze.

I kto wie, czy one właśnie mimo tak ogromnych zasług, jakie Mussolini posiada dla narodu,

nie ściągną na niego wyroku potępienia ze strony własnego narodu i historii świata — uznając go nie za dobroczyńcę i zbawcę narodu, a za prawdziwy bicz Boży.

## Dyktatury zdały egzamin jak najgorzej.

Mowa angielskiego premiera Baldwina.

London. Na kongresie partii konserwatywnej wielką mowę polityczną wygłosił premier Baldwin, który omawiał ogólne położenie polityczne w Europie w związku z wydarzeniami afrykańskimi.

Najbardziej charakterystycznym momentem przemówienia było nawoływanie do zarzucenia zasady „wspaniałego odosobnienia“, które obecnie w dobie znakomitego rozwoju komunikacji nie ma sensu. Łączy się ściśle z tą sprawą kwestja zbrojowego bezpieczeństwa, w ramach Ligi Narodów. Mowa Baldwina zawierała również aluzję do zbrojeń niemieckich i płynącego stąd niebezpieczeństwa dla całości pokoju europejskiego.

Pozatem premier angielski potępił w jaskrawych słowach ustroje autorytatywne, które prowadzą do zaburzeń wojennych wbrew woli ludności. „Dyktatury, jako czynnik polityki międzynarodowej, zdały swój egzamin jak najgorzej“.

Mowa Baldwina wywołała wielkie wrażenie zarówno w Paryżu, gdzie spotkała się z przyjaznym przyjęciem, jak również w Berlinie, gdzie entuzjazm dla oświadczenia angielskiego męża stanu był oczywiście o wiele mniejszy.

## Szczegóły zamachu na śp. min. Pierackiego.

Warszawa. Gazeta Polska” ogłasza dalsze szczegóły, dotyczące zamordowania śp. min. Pierackiego.

Inicjatorzy zbrodni.

Inicjatorami zbrodni byli prezes „Prowidu” (naczelnik dowództwa U. O. N., przebywający zagranicą), Eugenjusz Konowalec, referent bojowy Emil Semnyk i Ricko Jary, b. rotmistrz armii ukraińskiej. Za nimi wysłano listy gończe.

Inwigilacja.

Inwigilacja śp. min. Pierackiego rozpoczęła się w r. 1933, zatem rozkaz morderstwa musiał wyjść od naczelnych władz UON. już wcześniej. Na terenie Warszawy inwigilację prowadził oskarżony Mikołaj Lebed, absolwent gimnazjum we Lwowie. Rolę łącznika pomiędzy nim, a wyższymi władzami UON. pełnił inż. Bohdan Pidhajny ze Lwowa, który skomunikował mordercę Grzegorza Maciejkę z Bandera, studentem politechniki lwowskiej.

Akcja przygotowawcza.

20-letni członek UON. Grzegorz Maciejko, praktykant cynkograficzny ze Lwowa, dostał w maju 1934 r. od Stefana Bandery rozkaz udania się do Warszawy celem zabicia min. Pierackiego. Bandera utrzymywał łączność z przebywającym na terenie Warszawy Lebedem i dostarczał mu pieniądze. Do jego zadań należało również przygotowanie kryjówek w zakonspirowanych mieszkaniach. Wyprawiając Maciejkę do Warszawy, Bandera wręczył mu automatyczny pistolet, pieniądze i fałszywy dowód osobisty. W dostarczeniu broni pomagał inż. Pidhajny.

Przed zamachem.

Maciejko dostał rozkaz zabicia min. Pierackiego wystrzałami z rewolweru albo bombą. Po przybyciu do Warszawy około 7 czerwca, a więc przed zbrodnią, Maciejko spotkał się z Lebedem, który mu dostarczył bomby oraz udzielił obszernych wskazówek, dotyczących trybu życia śp. Pierackiego, wreszcie na krótko przed zbrodnią wskazał osobę ministra, którego Maciejko nie znał. Pomocną Lebedowi w śledzeniu ministra była matryzka gimnazjalna ze Lwowa, 23-letnia Darja Hnatkowska. Bombę, którą dostał Maciejko, sporządził w laboratorium UON. w Krakowie b. stu-

dent chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, 30-letni Jarosław Korpyneć. Materiału dostarczył 20-letni Mikołaj Kłynyszyn, b. student filozofii U. J.

Ucieczka.

Ucieczkę Maciejki obmyślono zawczasu. Nad przygotowaniem kryjówek czuwał 25-letni Iwan Maluca, student politechniki lwowskiej, który współdziałał z Lebedem przy śledzeniu ministra. Natychmiast po dokonaniu zabójstwa i ucieczce Maciejko wyjechał do Lublina i znalazł przytułek w mieszkaniu studenta uniwersytetu lubelskiego, 28-let. Jakóba Czornija. Po przenocowaniu w Lublinie udał się do Lwowa, gdzie go ukrywał 25-letni robotnik, E. Kaczmarek, b. uczeń V klasy gimnazjalnej. Kaczmarek zetknął Maciejkę z Malucą, który torował zabójcę dalszą drogę do ucieczki. We Lwowie był Maciejko do końca czerwca i przez lipiec. Maluca oddał zabójcę pod opiekę 21-letniej Katarzyny Zaryckiej, studentki politechniki lwowskiej, która udzieliła Maciejce schroniska w Jamnej koło Jaremca, w województwie stanisławowskim.

Przejsie granicy.

Dn. 5 sierpnia 1934 r. Maciejko przekroczył granicę Czechosłowacji. Towarzyszyła mu do końca Zarycka. Przez przełęcz Tatarską przeprowadził oboje aplikant adwokacki ze Lwowa, 27-letni Jarosław Rak. Po ujęciu schronił się w Jasinie na terenie Czechosłowacji. Dotąd nie dostał się do rąk władz polskich. Pozatem wszyscy wymienieni uczestnicy spisku siedzą obecnie w więzieniu w Warszawie.

Pozostali spiskowcy.

Rak oddał Maciejkę na terenie Czechosłowacji w opiekę wybitnego działacza U. O. N., Jarosława Baranowskiego, brata jednego z morderców śp. Hołówki. W ucieczce Maciejki do Czechosłowacji pomagała naręczona Baranowskiego, Anna Czerneryńska. Za nim rozesłano listy gończe. Tymczasem Lebed i Hnatkowska uciekli do Gdańska i tam się ukrywali u członka UON., Andrzeja Tedyndy, za którymi rozesłano także listy gończe. Lebed po opuszczeniu Gdańska wyjechał do Niemiec, gdzie został aresztowany i wydany Polsce. Hnatkowska wróciła do Polski i ukrywała się w okolicy Sosnowca, gdzie ją aresztowano.

Przeciw kandydaturze p. Janusza Jędrzejewicza.

„Katolicka Agencja Prasowa” zamieszcza pod tym tytułem komunikat następujący:

Pewne dzienniki powtarzają wiadomość o kandydaturze p. Janusza Jędrzejewicza na ministra W. R. i O. P.

W osobistym stosunku p. Janusza Jędrzejewicza do Kościoła katolickiego zaszły tak gruntowne zmiany w kierunku ujemnym, że dla społeczeństwa katolickiego jasnym jest, że nie mogą one pozostać bez wpływu na sposób kierowania sprawami wyznaniowymi i oświatowymi. To też opinia katolicka kraju z jednej strony daje wyraz swemu głębokiemu zaniepokojeniu, a z drugiej nie może ukryć zdziwienia, że nie wysuwa się kandydatur, któreby społeczeństwu dawały rękojmiejemnie obiektywnego kierownictwa tak szczególnym resortem, jakim jest ministerstwo wyznań.

Wynaradawianie Polaków w Rzeszy

Koszty porozumienia polsko-niemieckiego płaci ludność polska w Niemczech.

„Wprawdzie — pisze „ABC“ — oficjalnie mówi się w Niemczech o pełnym szacunku dla polskości i odżegnywa od zamiarów wynaradawiania, ale praktycznie akcja germanizacyjna idzie nowymi drogami, najbardziej dla polskości niebezpiecznymi. Dzieci polskie organizuje się w „Hitlerjugend“, chłopów polskich w przymusowy związek stanu żywielskiego. Nikogo nie przesładuje się dlatego, że jest Polakiem, ale stosuje się wobec Polaków specjalne gorliwe ustawy o zagrodach dziedzicznych, o sterylizacji, o przymusowych związkach pracowniczych i tą drogą niszczy się stan posiadania polskości. Nacisk zorganizowanego w partii narodowo-socjalistycznej narodu niemieckiego jest tak silny, że nie można go nawet porównywać z żadną przedwojenną administracją wyłącznie akcją germanizacyjną“.

Ale tem, co się dzieje z naszą ludnością w Rzeszy, sfery sanacyjne, zajęte walką z Czechami, nie interesują się wcale.

## Abisyńczycy wycieli w pień całą załogę Adui.

Londyn. Reuter donosi z Addis Abeby, że wojska Ras Seyuma urządziły w nocy napad na przeciwnika, który zajmował Aduę. Ponieważ Włosi nie spodziewali się zupełnie napadu, wywiązała się zażarta walka, przy czym licznie silniejsza armia abisyńska wycieli w pień całą załogę włoską w liczbie 2500 żołnierzy. Abisyńczycy walczyli przy pomocy bagnatów, noży i dzid. W ręce Abisyńczyków wpadło tysiące karabinów ręcznych i maszynowych, wielkie ilości amunicji i innych materiałów.

Również po stronie abisyńskiej straty są znaczne.

### Kobiety abisyńskie wyruszają na front.

Addis Abeba. Córka znanego naczelnika plemienia abisyńskiego Wajego wyrusza wkrótce na północny front abisyński na czele armii 15.000 żołnierzy. Nowoczesna amazonka odziedziczyła po swym ojcu duży majątek, 10.000 niewolników, olbrzymią ilość mułów i koni, jako też wielkie przestrzenie kraju, co czyni ją jedną z najbogatszych kobiet Abisynji.

Gdy pytano ją, czy nie obawia się narazić na niebezpieczeństwo, odrzekła: „My, Abisyńki, zawsze pomagamy w czasie wojny — front wojenny, to nasz dom. Zresztą nie boimy się Włochów. Są oni zniechęceni, prędko się przejmują, poddają się wrażeń i nie można ich porównać z wojownikami Afryki“.

Również małżonka generała abisyńskiego Hapte Michaela udała się na front wojenny do boku męża, mimo, iż zarówno cesarz abisyński, jak też jej mąż surowo jej tego zakazali. Krok swój tłumaczyła: „Bardzo wiele zwycięstw wojennych wojownicy zawdzięczali jedynie obecności i zachęceniu przez kobiety, znajdujące się na froncie“.

### Samolot włoski nad Addis Abebą zapowiada bombardowanie.

Rzym. Nad Addis Abebą ukazał się lecący na znacznej wysokości samolot włoski, który zrzucił odezwy, wzywające w języku francuskim przebywających w mieście Europejczyków do opuszczenia Addis Abeby, wkrótce bowiem Włosi mają rozpocząć atak lotniczy na stolicę Abisynji.

W mieście zapanował popłoch. Nastrój paniczny powoduje jeszcze brak żywności i szalona drożyzna.

Cesarz, który znajduje się w Addis Abebie, ogłosił, że każdy kupiec, który będzie podnosił ceny towarów, zostanie ukarany według obyczaju abisyńskiego przez obcięcie obu rąk.

### Nowy plan obrony abisyńskiej — wojna podjazdowa.

Addis-Abeba. Dowództwo wojsk abisyńskich opracowało nowy plan obrony. Armia abisyńska będzie podzielona na drobne oddziały, zdolne do prowadzenia działań partyzanckich. Oddziały te będą rozmieszczone wzdłuż dróg, którymi mają się posuwać wojska włoskie.

Wzdłuż tych dróg z przerwami po 10 km. będą rozmieszczone oddziały, liczące po 800 ludzi każdy, pod dowództwem miejscowych wodzów, doskonale obeznanych z warunkami terenowymi. Zaprowiantowanie wojsk będzie się odbywało na miejscu. Niebezpieczeństwo ataków powietrznych i chemicznych ma być zredukowane do minimum.

### Trędowaci bronią miasta.

Zdobycie przez Włochów świętego miasta abisyńskiego Aksum wywołało w całej Abisynji szal religijny. Mieszkańcy wiosek ciągną tłumami do miast, żądając, by dano im uzbrojenie i prowadzono na wroga.

Przy zdobyciu Aksum Włosi wycieli w pień kilka tysięcy świętych i nietykalnych trędowatych.

Podczas walk o Aksum brawurą odznaczały się włoskie pułki murzyńskie. Gdy jednak na ulicach pojawiły się upiorne postacie trędowatych, uzbrojonych w dzidy i noże, kolorowe wojska włoskie zbuntowały się i poczęły uciekać. Oddziały wojsk włoskich próbowały je powstrzymać salwami ostrzegawczymi. Na widok jednak wyskakujących z zaułków potwornie okaleczonych ludzi nawet biali żołnierze rzucali się do ucieczki. Kres panice położyła wreszcie kośba karabinów maszynowych, które wybiły trędowatych do ostatniego człowieka.

Obecnie nadejścia pod Aksum „armia” trędowatych w sile 5 tys. ludzi. Natarcie tak licznego oddziału chorych wzbudziło w dowództwie włoskiem poważne obawy, bowiem w walce z nimi nie można absolutnie liczyć na czarnych żołnierzy włoskich, którzy narówni z Abisyńczykami uważają trędowatych za świętych i nie odważą się do nich strzelać. Z drugiej strony wybić z karabinów takiej masy ludzi wywołałoby powszechne oburzenie na Włochów, nawet wśród tubylców ich kolonij wschodnio-afrykańskich. Postanowiono rozprawić się z nieszczęśliwymi w sposób możliwie „po ludzku”. Mają wystartować eskadry samolotów z bombami łzawiącymi, którymi obrzucą maszerujących trędowatych, aby ich zmusić do odwrotu.

Żołnierzom, zajmującym pozycje przed Aksum, przydzielono znaczne ilości granatów ręcznych z gazem łzawiącym i odurzającym. Gdyby środki te nie okazały się skuteczne, Włosi uciekną się do ostateczności karabinów maszynowych — bez względu na to, jakie pociągnie to za sobą następstwa.

## Liga Narodów uchwaliła sankcje wobec Włoch.

Specjalna komisja zajmie się ich koordynacją.

Genewa. Na posiedzeniu Ligi Narodów jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Włoch, baron Aloisi. Omówiwszy obszernie rolę Włoch w utrzymaniu pokoju w Europie, mówcą poruszył eksterminacyjną politykę Abisynji, która nie wypełnia swoich zobowiązań i zapyta, dlaczego do Abisynji nie zastosowano art. 16 paktu. Abisynja, zdaniem mówcy, nie może korzystać z tych samych praw, co państwa cywilizowane, wobec czego zrealizowanie dzieła cywilizacji tego kraju winno być powierzone narodom, stojącym na wyższym szczeblu rozwoju.

Na posiedzeniu popołudniowym przewodniczący Benesz przedstawił opracowany przez prezydium projekt uchwały o utworzeniu komisji koordynacyjnej od spraw sankcyj.

W dyskusji nad tym wnioskiem zabrał głos delegat Chile, Porto Segura, który wskazał, że jedynym celem sankcyj winno być przywrócenie pokoju. W tym sensie przemawiali przedstawiciele innych państw. Po przemówieniach delegatów nastąpiło głosowanie, w którego wyniku większością 51 głosów przeciw jednemu — Włoch, przy wstrzymaniu się Austrii i Węgier uchwalono rezolucję o komitecie koordynacyjnym dla zastosowania sankcyj.

### Arcybiskup Canterbury interwenjuje w obronie Abisynji.

Londyn. Prasa angielska przynosi na naczelnym miejscu wiadomość o wizycie prymasa Anglii, arcybiskupa Canterbury, u min. spr. zagr. Hoare.

Prymas w imieniu Kościoła anglikańskiego wyraził wobec ministra nadzieję, że rząd brytyjski uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby czynnie pogwałcona przez agresję włoską moralność międzynarodowa nie doznała szwanku w łonie innych mocarstw, należących do Ligi Narodów. — Kościół anglikański spodziewa się, że rząd angielski zdoła zlikwidować napaść przeciw biednemu, ciemnemu ludowi afrykańskiemu, który niema się czym bronić przed rzezią, dokonywaną zapomocą najnowocześniejszych środków wojennych.

### 6 i pół milj. zł dziennie na wojnę z Abisynją.

Paryż. Sytuacja finansowa Włoch pogarsza się. Obecny zapas złota w Banku Włoskim nie przekracza sumy 40 milj. Okręty włoskie, udające się do Erytrei, nie płacą za przejazd przez kanał Suezki, lecz czynią to na kredyty, wpłacając drobne zaliczki. Utrzymanie armii włoskiej w Afryce kosztuje dziennie około 6 i pół milj. złotych.

### Zarada dwóch zdrajców abisyńskich.

Żołnierze jednak nie poszli za zdrajcami. Jeden z gubernatorów abisyńskich Sellasie Kuxsa, zięć Negusa, zjawił się w kwaterze gen. de Bono w mundurze europejskiego generała i był uzbrojony. Oświadczył on, że gotów jest walczyć po stronie włoskiej, gdyż był stałym przyjacielem Włoch. Tylko 1500 żołnierzy na 12000 poszło za swym dowódcą. Podobnie postąpił jeszcze jeden z takich rasów czyli gubernatorów.

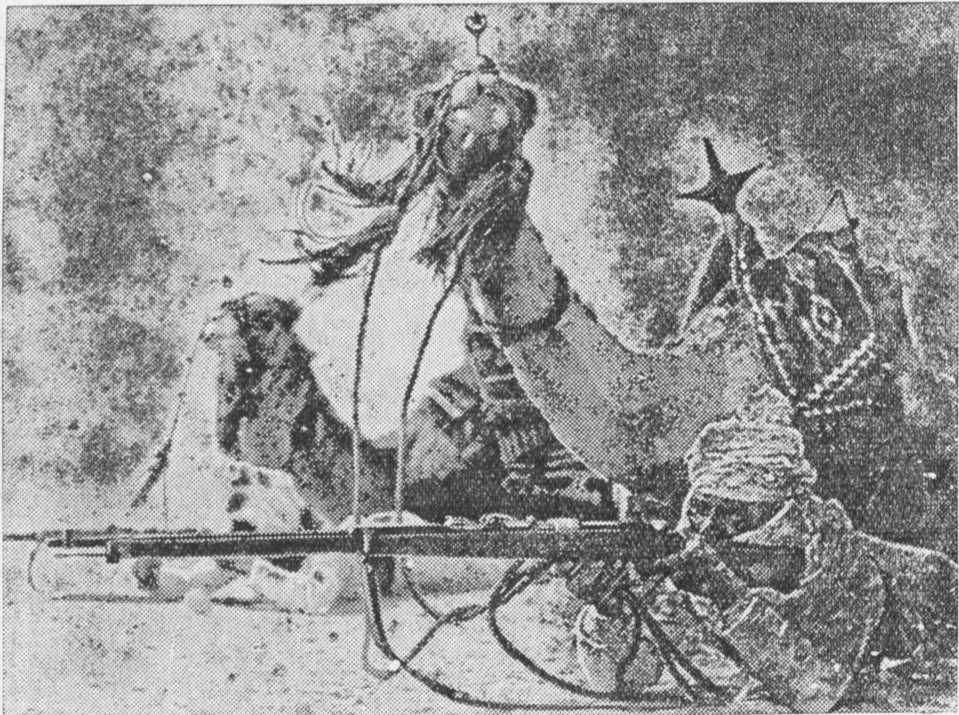
### Rzeź Włochów w Dolo.

Addis Abeba. Odbicie miasteczka Dolo przez Abisyńczyków dokonane zostało z pomocą 4.000 murzyńskich wojowników, którzy przeszli przez granicę angielską prowincji Kenja.

Jak wiadomo, Dolo leży na granicy włoskiego Somali. 4.000 półnagich, olbrzymiego wzrostu murzynów, uzbrojonych tylko w noże, dzidy i łuki, rzuciło się wściekłym impetem na broniących dopiero co zdobytych pozycji Włochów. Nie pomogły im ani karabiny maszynowe ani bomby. Tłum dzikusów, wybity wprawdzie niemal do połowy, zajął Dolo i rozpoczął rzeź Włochów.

### Abisyńczycy zajęli Ual-Ual.

Londyn. Reuter donosi z Addis Abeby, że siły zbrojne abisyńskie zajęły Ual-Ual i Wardzair. Donosi o tem komunikat abisyński z Dire-Daua.



Włoski oddział żołnierzy na wielbłądach w czasie natarcia. Oddziały te odgrywają ważną rolę wśród wojska włoskiego w Libji.

## SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Lord Morton upadł na ziemię i leżał jak nieżywy. Józef Pellier zaś ukląkł nad nim i drżącymi palcami ścigał rękawiczkę z lewej ręki, szukając pierścionka. Już go znalazł, już dotykał ogromnego brylanta — lecz w tej chwili otworzyły się tuż za nim drzwi domu i jakiś mężczyzna wysoki i silny wybiegł na ulicę. Józef Pellier zerwał się jak szalony i zaczął uciekać, ile mu sił starczyło.

Niespodziewany obrońca Mortona poznał od razu, co się stało. Rzucił się w pogoń za uciekającym — lecz Pellier, znający tu dokładnie wszystkie zaułki, umiał się tak zręcznie ukryć, że ścigający wnet stracił go z oczu. Widział tylko tyle, że zbrodniarz pędził nie wprost, tylko, że zataczał koła i że wrócił w uliczkę, z której uciekł. Gdyby nieznajomy był się kierował śladami stóp na śniegu, byłby go niewątpliwie wysłedził. Ale to wcale mu na myśl nie przyszło.

Wróciwszy na miejsce zbrodni, ujrzał ciało leżące tak, jak je zostawił i pierwsze jego spojrzenie padło na kosztowny pierścionek na lewej ręce napadniętego. Upewniwszy się, że nikt na niego nie patrzy, schylił się, podniósł rękę i przyglądał się pierścionkowi. Potem, nie namyślając się dłużej, ujął leżącą na ziemi postać i uginając się nieledwie pod ogromnym tym ciężarem, wszedł do domu, którego drzwi zostawił poprzednio otwarte.

Niósł ciało przez długi ganek aż do zimnego, licho umeblowanego pokoju, oświetconego jedną tylko świeczką i złożył je na własnym, twardym łóżku. Potem otarł spoczone czoło i nadsłuchiwał uważnie, zatrzymując oddech...

Kto byłby go teraz widział, nie byłby wierzył, że przed chwilą przeszkodził mordercy w okradzeniu swej ofiary. Każdy byłby raczej sądził, że on sam zamierza popełnić morderstwo...

Ciche westchnienie, dobywające się z ust nieprzytomnego Mortona, gwałtowne bicie własnego serca i głośny, świszający oddech — było to wszystko, co słyszał. Ale wyraz jego twarzy zdradzał strach i grzeszne myśli...

Nagle porwał się — i wyszedł na ulicę tak cicho i ostrożnie, jak poprzednio szedł Józef Pellier.

Poszukał kapelusza Mortona, wrócił do pokoju i zamknął drzwi na klucz — tak starannie jak nigdy.

### ROZDZIAŁ 2.

Pokój nieznajomego był obszerny, lecz prawie pusty. Oprócz łóżka, kilku krzeseł i wielkiego stołu, przytwierzonego do ściany żelaznymi hakami, nie było tu żadnych mebli. Ściany białe żadnym nie były ozdobione obrazem, na posadzce wytartej ani kawałka nie leżało dywanu.

Na stole leżały i stały w nieładzie książki, rękopisy, rurki szklane, metalowe i żelazne, peki drutów, retorty, tygły do przetapiania metali i najrozmaitsze buteleczki. Nad tem wszystkim zaś królowała maszyna do elektryzowania. Nad stołem była zawieszona z nieciosanego nawet drzewa deseczka, a na niej stał ogromny stół ze spirytusem, w którym znajdował się jakiś straszliwy potwór, podobny do małpy. Był to widok wprost odrażający.

Powietrze w pokoju przesiąkłe było zapachem tłuszczu, kwasu i octu — przypominało to więcej salę obdukcijną, niż mieszkanie prywatne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# WIADOMOŚCI

Nowe miasto, dnia 14 października 1935 r.

Kalendarzyk, 14 października, Poniedziałek, Kaliksta P. M.  
15 października, Wtorek, Tarezy P., Jadwigi Wd.  
Wschód słońca g. 5 — 59 m. Zachód słońca g. 16 — 46 m.  
Wschód księżyca g. 18 — 31 m. Zachód księżyca g. 10 — 59 m.

## Jakie opłaty obowiązują w szkołach?

Minister oświaty przypomina w specjalnym zarządzeniu, że jedyną opłatą, obowiązującą w szkołach średnich, ogólnokształcących, w szkołach zawodowych i seminarjach nauczycielskich, jest t. zw. taksa administracyjna.

Wszystkie inne składki i zbiórki muszą mieć charakter ściśle dobrowolny i niezapłacenie ich nie może w żadnym wypadku podlegać jakichkolwiek ujemnych konsekwencji dla uczniów.

Sprawę opłat i składek — mówi zarządzenie — należy traktować jedynie w płaszczyźnie najulepszonych potrzeb szkolnych i możliwości płatniczej zainteresowanych. Nie wolno również wywierać żadnych presji na młodzież w kierunku ściągania od niej opłat i składek. Szkołom nie wolno również egzekwować od młodzieży opłat, nieprzewidzianych w odpowiednich zarządzeniach ministerstwa.

## Z miasta i powiatu.

### Sesja Sądu Okręgowego.

**Nowe miasto.** Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Grudnia dn. 10 bm. pod przewodnictwem p. sędzi. Ryńskiego, a z oskarżeniem prokuratora, p. Karla, zasądzeni zostali: Komosiński Bronisław ze Straszaw za uszkodzenie cieleśnie i okaleczenie Robalewskiego na dom poprawy z zawieszaniem na 3 lata. Małoletni K. oddano matce pod specjalną opiekę. — Pawłowski Jan z Kurzętnika za uszkodzenie ciała i odgrazanie się na łączną karę 6 mies. aresztu z zawiesz. na 3 lata. — Łukaszewski Dionizy z Lipinek, Lewandowski Leon i Kazimierz i Paturalski Wład. ze Skarłina za przechowywanie broni na 1 i 2 po miesiącu aresztu z zaw. na 2 lata i poniesienie kosztów po 5 zł, 3 i 4 po miesiącu aresztu. — Kuczkowscy Józef i Elżbieta ze Skarłina oraz Zalewska Zofia z Nowogrodu za opór względem policji, J. K. na 2 miesiące, E. K. i Z. po miesiącu aresztu z zawiesz. na 3 lata. — Za fałszowanie dowodu Grzegorzewski Józef z Milewa na 6 mies. więz. z zawiesz. na 2 lata, a Piotrowski Wacław z Tereszewa uwolniony. — Ciszewski Franciszek z Nowogrodu za obrazę państwa, Polak na 1 mies. aresztu z zawiesz. na 3 lata. — And. Konstanty i Paczkowski Franciszek z N. Brzozia za wniecenie swawolne pożaru, każdy na 1 miesiąc aresztu. — Bukowski Jan z Kurzętnika za znieważenie i obelżywe wyrazy, dotyczące świąt kat. oraz obelgę państwa Polskiego razem na 3 tygodnie aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Sprawę z oskarżenia cywilnego ks. prof. Dembieńskiego przeciw odpow. red. „Głosu Lubawskiego”, p. Miłoszewskiemu Ant., załatwiono ugodowo w ten sposób, że oskarżony oświadczył w przeciągu tygodnia na łamach „Głosu Lubawskiego”, iż nie miał zamiaru osobę ks. prof. Dembieńskiego obrazić i ponosi wszelkie koszty, a ks. D. cofa skargę.

W drugim dniu przy wzmożonym składzie pod przewod. wiceprez. S.O. dr. Jadowskiego, pp. sędz. Ryńskiego i Regenera zasądzeni zostali: małoletni Szyński Bol. z Boleszyna za rozmyślne podpalenie zabudow. p. Szczepańskiego z Kowalik na dom poprawy. — Blank Teofil z Tyliczek za zabójstwo śp. Alojzego Lewandowskiego oraz za pokaleczenie nożem Grywacza na 10 mies. więzienia. Sąd przy tak niskim wymiarze kary wziął pod uwagę okoliczność, że oskarżony działał we własnej obronie, gdyż był wpraw napadnięty przez zabitego. — Ankowski Józef z Lubawy, listonosz, za sprzeniewierzenie pieniędzy, które zużył na leczenie chorej rodziny, na 6 miesięcy aresztu z zawiesz. na 2 lata oraz zwrot w 1 roku sprzeniewierzonej sumy. — Nadolny W. za nadużycia na 18 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5. Oskarżony wniosł apelację. (Dok. nastąpi).

### Za obrazę.

**Nowe miasto.** Na rozprawie karnej w dn. 8 bm. pod przewodnictwem sędziego p. Regenera zasądzony został handlarz nabiadu, Jan Morenc, za obrazę ks. prob. Kalitowskiego z Mrocza na 2 tygodnie aresztu ze zawieszaniem na 2 lata, 10 zł grzywny i kosztu.

### Akademja misyjna.

**Nowe miasto.** W czwartek, dn. 10 bm., zamiast 20 bm., odbyła się z ramienia tut. Akcji Kat. akademja misyjna. Obecnością swą zaszczylił akademję w gronie tut. duchowieństwa prefekt apostołski w Chinach, równy w hierarchii kościelnej biskupowi, O. Krauze, zarządzający misją polską w Chinach, w Shuntehu, tzn. w mieście prawdziwej enoty, a bawący od sierpnia w naszym kraju. Akademję zagał prezes Akcji Kat. p. B. Gęstwicki, który podał program, witając Dostojnego Gościa oraz szczerze zapraszając salę publiczną. Na program akademji złożyły się: dwukrotny udany występ Chóru Kościelnego, stosowna deklamacja p. Szwedzińskiego i piękne wierszyki 4 „murzyńców”. Jedno z nich w swym wierszyku wyraziło tę prawdę, że na sporty i zabawy są pieniądze w Polsce, ale na misję kat. to ich niema. Z kolei 6 członków tut. Stow. Dzieci Marii zainscenizowały następującą: „Modlitwę bóżka Pawaj”, zbierając liczne oklaski. Wreszcie ukazał się na scenie O. Krauze. Cisza zaległa salę. Na wstępie Czcigodny Gość podkreślił z naciskiem, że Polska nasza chrześcijańska, w stosunku do innych państw, zbyt mało posiada stacyj misyjnych. Z kolei przeszedł do omówienia warunków życia, obyczajów i zwyczajów Chińczyków. Obszernej przedstawił warunki pracy misjonarzy naszych, które są nadzwyczaj ciężkie i wymagają dużo poświęcenia. Ale jedna tylko myśl przyświeca dzielnym kapłanom: wszechciąć słowo Ewangelji w pograżone w pogaństwie dusze i zdobyć je dla Chrystusa.

Praca misyjna, pośrednio przez akcję medyczną, pozyskuje coraz większe rzesze Chińczyków dla wiary katol. Misja posiada szkołę oraz własny szpital pod zarz. Sióstr, w którym praktykę lekarską wykonują księża — lekarze, pod wodzą zastępczego ks. dr. Szumiewicza, lekarza — okulisty. Misja polska w Shuntehu cieszy się wielkim uznaniem Chińczyków, którzy z wdzięczności za wybitną pracę charytatywną misjonarzy nadali ks. dr. Szumiewiczowi, znanemu w całych Chinach, nazwisko w polskim brzmieniu znaczące mniej więcej „apostół dobroci”. Ks. dr. Szumiewicz, przed poświęceniem się stanowisku duchownemu, był przez 13 lat lekarzem w Wilnie, gdzie jako wybitny społecznik zasłużył się organizacją szpitali, specjalnie dla ubogich.

Czcigodny Prelegent zakończył swój nad wyraz interesujący i wysłuchany w skupieniu referat pozdrowieniem katolików chińskich dla Polski, którą się interesują właśnie dzięki pochodzeniu naszym misjonarzy oraz słowami zachęty do popierania misyj polskich na obczyźnie. Z kolei ks. Zakrzewski, podziękowawszy Dostojnemu Gościowi za łaskawe przybycie i, podniosłe pouczenie, apelował do obecnych, aby gremjalnie wstępowali do Papieża. Dzieła Rozkwitania Wiary i w ten sposób choć popierali nasze polskie stacje misyjne. Oby apel ten nie przebrzmiał bez echa!

### Zawody sportowe — podziękowanie i apel.

**Nowe miasto.** W związku z zawodami sport. o mistrzostwo Obwodu P.W. 67 Pułku Piechoty i ogłoszonymi oficjalnie

wynikami, na podstawie których powiat lubawski zajął I-sze miejsce, składam serdeczne podziękowanie w pierwszym rzędzie członkom Komisji Sędziowskiej, którzy bezinteresownie, nie licząc się z czasem i trudem, wzięli udział w zawodach, a mianowicie pp. Barańskiemu, Jentkiewiczowi Bol., Lendzionowi i prof. Rudyszowi oraz p. Gilowskiej jako opiekunce zawodniczek Gimnazjum nowomiejskiego. Następnie dziękuję wszystkim zawodniczkom i zawodnikom, którzy w czasie 2-dniowych zmagani o pierwszeństwo mimo licznych trudności i niedomagań, od nas niezależnych, nie załamali się, a dzięki swej dzielnej postawie, dyscyplinie sportowej i punktualności uzyskali uznanie ze strony czynników, kierujących zawodami, a dla powiatu lubawskiego, prócz szeregu zespołu nagród przechodnich, zdobyli puchar dla mistrzowskiego powiatu.

W zawodach powyższych brali udział reprezentanci następujących organizacji i stowarzyszeń: Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Towarzystwo Gimn. „Sokół”, Pocztove Przystosowanie Wojskowe, Zeńskie Stow. Samarytańskie — Pożarnicze, Policyjny Klub Sportowy „Drwęca”, Klub Tenisowy, Klub Sportowy „Biały Orzeł” oraz Gimnazjum Nowomiejskie, wszyscy epiali się dzielnie — wszystkim należą się słowa uznania, jednak podkreślić wypada, że lwia zasługę zwycięstwa przypisać należy drużynie sportowej Gimn. Nowomiejskiego, która prócz mistrzostwa w siatkówce męskiej i żeńskiej zdobyła szereg sukcesów indywidualnych. Wszystkie zawodniczki Gimn. wystawione do poszczególnych konkurencyj zajęły w swych działach I. — sze miejsce.

Zawody skończone — jednak nie koniec walki. W przyszłym roku na nowym pięknym Stadionie Sportowym będziemy gościli reprezentacje sportowe powiatów Brodnicy i Rypina i będziemy musieli znowu walczyć o utrzymanie naszego pierwszeństwa. Nie zakładajmy więc rąk bezczynnie i nie siedźmy na laurach, — lecz do pracy! Musimy pokazać, że zwycięstwo obecne nie było dziełem przypadku, lecz że naprawdę jesteśmy lepsi. By utrzymać swą formę fizyczną na odpowiednim poziomie trzeba ćwiczyć swe mięśnie i trenować stale. To też Sportowcy! — spędzajcie wolne chwile na stadionie, abysmy nie musieli się wstydzić w przyszłym roku.

Komendant Powiatowy Przysp. Wojsk, J. Dulęba - Por.

### Czy zdobyłeś Państwową Odznakę Sportową i Odznakę Strzelecką?

**Lubawa.** Komenda Powiatowa W. F. i P. W. powiatu lubawskiego przeprowadza w Lubawie w czasie od 14 października do 10 listopada 1935 r. próby o Państwową Odznakę Sportową i strzelanie o Odznakę Strzelecką dla wszystkich organizacji W. F. i P. W. oraz dla osób niestowarzyszonych. Każdego poniedziałku, czwartku i piątku od godz. 13—17 odbywać się będą na strzelnicy strzelania o Odznakę Strzelecką.

Każdego wtorku, sobotę i niedzielę od godz. 13—17 odbywać się będą próby o Państwową Odznakę Sportową na boisku sportowym w Parku Wolności.

W związku z tem zwracam się z apelem do poszczególnych organizacji i stowarzyszeń o wzięcie udziału w próbach o P.O.S. i strzelaniu o O.S., równocześnie proszę pp. Prezesów, Komendantów i Opiekunów itd. o sporządzenie imiennego wykazu członków, chcących wziąć udział w próbach i strzelaniu i złożyć takowy na ręce sierż. Wojciechowskiego.

Każdy ubiegający się o P.O.S. i O.S. winien zabrać ze sobą odpisną legitymację i przedstawić jej Komisji próbek.

### Święcenia kapłańskie.

**Lubawa.** W niedzielę, 13 bm., otrzymał w katedrze pelplińskiej święcenia kapłańskie rodak naszego miasta, ks. Edward Jankowski, syn tut. kupca i cenionego obywatela.

### Podziękowanie.

**Lubawa.** Komitet Organizacyjny „Tygodnia Szkoły Powszechnej” wyraża bardzo serdeczne podziękowanie p. p. M. Tuchewiczowej, A. Wilamowskiej, M. Wałeckiej, H. Pawłowskiej, R. Licznarskiej, W. Drewnoń, S. Umińskiej i A. Zyturówny oraz pp. K. Kruzie, W. Maciołkowi, K. Mroczyskiemu, Fr. Reszczyńskiemu i H. Grabowskiemu za bezinteresowne podjęcie się kwestowania na terenie naszego miasta w dniu 6 października rb. Komitet.

### Komunikat Urzędu poczt. tel. Lubawa.

**Lubawa.** Z dniem 15 października 1935 r. przedłuża się godziny urzędowe w dziale telefoniczno-telegraficznym tutejszego urzędu do godziny 24-tej (12.00 w nocy).  
Przybyli nowi abonenci telefoniczni:  
56 Bielecki Alojzy handel ziemniaków.  
29 Czółba Bronisław posterunek monterski (poczta).  
9 Hotel Kopernik.  
31 Lisiński Roman rzeźnictwo i bekoniarnia.  
13 Zarząd Gminny Lubawa-wies.

### Przytrzymanie oszustki.

**Lubawa.** W czasie piątkowego jarmarku niej. Szczygłowska z Lorek przyniosła na targ kilka kawałków masła. Okazało się, że w kawałkach zamiast masła znajdował się twaróg, pociągnięty cienką warstwą masła. Oszustkę zdołano oddać w ręce policji. Odpowie ona za swój czyn przed sądem.

### Z ekranu.

Film „Wesoła wdówka”, osnuty na tle przepięknej operetki Lehara, należy do reprezentacyjnych filmów amerykańskiej produkcji. Realizacja tego obrazu kosztowała ponad 2 mil. dolarów. W głównych rolach występują dobrana para: czarująca urodą i wspaniałym głosem Jeanette Mac Donald oraz Maurice Chevalier, pełen temperamentu i miły aktor-piosenkarz. Przepiękna muzyka, śliczne piosenki, efektowne balety (np. na sali lustrzanej), wspaniałe dekoracje wnętrza i toalety — dają wrażenie niezapomniane. „Zona z ogłoszenia”, — to zabawne przygody przyjaciół Filipa i Flapa — ustawicznie poniewieranych przez ludzi i nawzajem przez siebie.

Filmy te ujrzymy na naszych ekranach: w Lubawie 14 bm., w Nowemście 15 bm.

### Z Pomorza.

#### !Proces o zapłatę.

**Działdowo.** Wydawca „Głosu Wąbrzeskiego”, p. Szczuka, znany zwłaszcza na terenie pow. lubawskiego, w swoim czasie zorientował się w sytuacji politycznej i z sanacją zawarł „bruderszafft”, na czym nieźle wyszedł. Otrzymał on zwłaszcza w okresach przedwyborczych zamówienia na różne druki. Druki takie miał również w niego zamówić nieznanomy mu p. Janowski, dzierżawca domeny państw. i działacz sanacyjny w Narzymiu, w r. 1932, który atoli nie chce mu płacić. P. Sz. sprawę skierował do sądu. P. J. jednak twierdzi, że druków żadnych u p. Sz. nie zamawiał, gdyż otrzymał je ze Starostwa. P. Sz. więc będzie musiał wykazać słuszność swego żądania. Widać z tego, że sanacyjna „bruderszafft” trwa tak długo, dopóki nie dojdzie do zapłaty za usługi.

#### Z sali sądowej.

**Działdowo.** W ub. wtorek Sąd Grodzki rozpatrywał interesującą sprawę kierown. szkoły powsz.

p. Dzieciota, który osk. podkom. P.P. p. Błaszklewicz o to, iż tenże pod jego adresem wyraził się: ten „swolocz”, ja temu chamowi pokażę, ja mu ręki nie podam, ja nie lubię się mścić, ale jemu pokażę! Oskarżyciela zast. adw. dr. Weselik, osk. adw. Łabęcki. Sala zapelniona była publicznie, szczególnie urzędnikami ze sfer naucz. Obróca osk. wniosł o wykluczenie jawności obrad, czemu sprzeciwił się dr. W. Sąd odrzucił wniosek obrony jako nieuzasadniony. Osk. do winy się nie przyznał. Sąd przesłuchał św. Pisarskiego, dyr. KKO, który zeznał, że po zakończeniu się roku szkolnego w tow. Zony spotkał oskarż., który zdenerwowany zalił się, że synek jego nie dostał promocji. W toku rozmowy ze strony osk. padło słowo „swolocz” i jemu ręki nie podam. Na pytanie, czy słowo „swolocz” odnosiło się do p. Dz., św. konkretnej nie dał odpowiedzi. Dalej oświadczył, że z Dz. znajduje się w żałyłych stosunkach, o czym wiedział Komendant P. P. Publiczność odniosła wrażenie z zachowania się tego świadka, jakby nie stał on przed Sądem, lecz na jakimś inteligentnym trzęsawisku. Zupełnie inne wrażenie odniosło zeznanie św. Piskorskiej, która radziła osk., by omówił z p. Dz. sprawę swego synka. Osk. odpowiedział: nie pójdę, nie pójdę! to swolocz, ręki mu nie podam! Na pytanie, co znaczy „swolocz”, św. odpowiedziała, że takiego słowa nie zna, jednak odniosła wrażenie, że jest pogardliwe. Na dalsze pytanie oświadczyła, że przed rozprawą główną żona osk. mówiła do niej, iż zanosi się na duży proces i dała jej do zrozumienia, że maż jej, tj. oskarżony, ma już przygotowane na św. Piskorskiego „2 strony”, co oczywiście rozumiano jako presję. Jeżeli się zważy, że św. Piskorskich łączą z osk. poprawne stosunki, to każdy chyba zrozumie brudną metodę terrorku, stosowaną względem oskarżyciela, jak i św. Piskorskich. Sąd orzekł, że osk. winien jest zniewagi z art. 256 k.k. i zasądził go na 100 zł grzywny, 10 zł opłaty sąd., poniesienie kosztów postępowania i osk. prywatnego.

Rosyjski wyraz „swolocz” na Pomorzu, poza Toruniem, odbył się poraz pierwszy o ściany naszej świątyni sprawiedliwości ziemskiej i daj Boże, żeby też poraz ostatni.

### Nagła śmierć alkoholika.

**Działdowo.** Od dłuższego czasu grywał w tut. Kasynie pianista Kamosiński z Grudziądza, który odznaczał się uprzejmością i humorem, dlatego też był lubiany przez publiczność. Miał, niestety, zbyt pociąg od alkoholu. W ub. niedzielę spożył on nadmierną ilość tego nieczystego trunku, wskutek czego stracił przytomność i zmarł, prawdopodobnie na udar serca. Osierecił on żonę i 3 dzieci.

### „Przepowiednie” b. „Głosu Pogranicza”.

**Brodnica.** W 118 nrze „Drwęcy” zajęliśmy się odezwą wydawnictw „sanacyjnych” — „Głosu Pogranicza” i „Ziemi Michałowskiej”, o której powiedzieliśmy m. in., że inne są motywy, podane przez wydawnictwa, a inne właściwe powody zlikwidowania „Głosu Pogr.”

Dzisiaj możemy się podzielić z Czytelnikami naszymi tą wiadomością, iż „Głos Pogr.” posiadał przed swym zlikwidowaniem zaledwie 200 abonentów, w tej liczbie oczywiście także takich, którzy otrzymywali gazetę „sanacyjną” darmo. Nie można się tedy dziwić likwidacji tak „poczytanego” organu.

Charakterystyczny jest pewien szczegół w krótkiej historii tego pisma. „Głos”, mimo widma likwidacji, które mu od dłuższego już czasu groziło, nadrabiał miną i w nastawliwych artykułach i artykułkach z właściwym sobie tużetem napadał na „Drwęcę”.

Pomijając już takie odezwania się przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma „P. Weilandt, szofer „Drwęcy” i jej redaktor równoczesny... (nr. 342 19 III. 35 r.), które to zdanie jest oczywiście najzupełniej fałszywym, nie możemy zamilczeć faktu następującego: Pewien poliglota „Głosu” ze swego repertuaru kilku słówek angielskich wybrał sobie powiedzenie angielskie „Better late than never” (lepiej późno, niż nigdy) i usiłował nam imponować znajomością języka angielskiego (nr. 32 z 14. III. 35). Oczywiście „lepiej późno, niż nigdy”. Panowie z „Głosu” wprawdzie późno, ale nareszcie zlikwidowali „Głos”.

W nrze 30 z 9. III. rb. pisał „Gł. Pogr.”, że w Brodnicy, posiadającej 2 gazety, niema miejsca dla „Drwęcy”. Okazało się, że rzeczywiście niema miejsca dla trzeciego pisma lokalnego, ale dla... „Głosu Pogranicza”. Janowicz „sanacyjny” pomylił się tylko co do adresu! W nrze 38 z 28. III. rb. znajdujemy w artykule pt. „Drwęca” opadła” takie zdanie: „Zapowiadaliśmy niedawno, że razem z wami rzeki Drwęcy opadnie rychło i gazeta „Drwęca” z Nowogrodu, która ni ztąd ni zowąd (!) przyplątała się do Brodnicy. Tak się też już dzieje”. Tymczasem, co się dzieje? Odpowiedź autorowi „dowcipnych” artykułków da chętnie agencja nasza. Tam może się pan ów przekonać, że jest inaczej, niż sobie rzecz przedstawiał. Tam może się dowiedzieć, ile egzemplarzy „Drwęcy” się sprzedaje w agenturze. Mógłby także zapytać p. Tarasiewicza, który będzie chętnie służył informacjami, czy nie brakuje czasami w jego kiosku egzemplarzy „Drwęcy” po kilku godzinach od chwili wyłożenia jej na sprzedaż, tak że p. T. musi posyłać po dodatkową ilość egzemplarzy.

A więc wbrew „przepowiedniom” pana „jasnowidza” „Drwęca” rozpowszechniona jest doskonale w Brodnicy, a po „Głosie Pogranicza” prócz długów, niesmaku i smutnej „sławy” niema śladu. — Sic transit gloria... „Głosu”!

Niedawno jeszcze „Ziemia”, której wydawcą — jak wiadomo — jest w dalszym ciągu p. M. Wojciechowski, zachowywała pozory pisma, opowiadającego się za obozem narodowym. Nie wchodzimy w szczegóły i nie chcemy omawiać poziomu tego pisma, twierdzić nam jednak wypada, że p. Wojciechowski był silnie atakowany na łamach „Głosu Pogr.”. Niezawsze też p. W. odpowiadał na zaczepki „Głosu” — zależało to od tego, czy kogoś poprosił o napisanie odpowiedzi czy też zrezygnował zupełnie z niej, nie chcąc być ośmieszony przez swych obecnych przyjaciół. Dzisiaj przeciwnicy jego w idealnej zgodzie wespół z p. W. deklamują we wszystkich przypadkach słowo „państwo” i piszą o „konsolidacji społeczeństwa”.

Konsolidacja społeczeństwa jest bezwzględnie wskazana. I my jesteśmy jej zwolennikami. Ale konsolidacja w naszym pojęciu to nie wysuwanie na plan pierwszy pewnych faworyzowanych grup, lecz zespolenie wszystkich warstw społecznych narodu w umiłowaniu wspólnego ideału — państwa narodowego. Ten nasz postulat podkreślamy stale w artykułach wstępnych naszego pisma.

Równe obowiązki i równe prawa dla wszystkich obywateli, stojących na gruncie państwowości polskiej, bez względu na przekonania polityczne tychże obywateli (z wykluczeniem elementów prawdziwie antypaństwowych, jak np. żydzi) — oto podstawa, na której może się oprzeć prawdziwa zgoda narodowa.

### Wyrok na mordercę oficera.

**Tczew.** W piątek po trzecim dniu głośnego procesu Jana Wróbla, który w dniu 18 lipca r. b. w Tczewie przy ul. Sobieskiego o północy mandoliną zamordował śp. por. Skowrońskiego, zapadł wyrok, skazujący Wróbla na karę 6 lat więzienia.

### Do Berezy.

**Dn. 8 bm.** wywieziono do Berezy Kartuskiej p. Stefana Podczaskiego, kierownika kół Stron Narod. Śródmieście w Radomiu.

# Rząd prem. Sławka podał się do dymisji.

**Min. Kościakowski nowym szefem rządu.**

Jak donosi Pat, w sobotę, dnia 12 bm., o godz. 14 odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Sławka posiedzenie Rady ministrów. Po posiedzeniu p. Premier udał się na zamek i złożył p. Prezydentowi R.P. prośbę o dymisję całego gabinetu. P. Prezydent dymisję przyjął, powierzając p. Premierowi i wszystkim ministrom pełnienie ich funkcji aż do chwili powołania nowego Rządu.

P. Prezydent powierzył misję tworzenia nowego Rządu p. Zyndram Kościakowskiemu, dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych.

## Skład nowego Rządu.

Min. Spraw Wewn. — Władysław Raczkiewicz  
Spraw Wojskowych — Tadeusz Kasprzycki  
Skarbu — Eugenjusz Kwiatkowski  
Sprawiedliwości — Czesław Michałowski  
Kierownik Minist. Oświaty — Konst. Chyliński  
Rolnictwa — Juliusz Poniatowski  
Przemysłu i Handlu — Roman Górecki  
Komunikacji — Michał Budkiewicz  
Opieki Społecznej — Władysław Jaszczolt  
Poczt i Telegrafów — Emil Kaliński.

## Wybory do Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Wobec rozwiązania Pom. Sejmiku Woj. zarządzeniem Rady Ministrów z 12 lipca rb., Wojewoda Pomorski zarządził ponowne wybory, które mają być przeprowadzone w okresie między 16 października i 15 listopada rb.

Jak wiadomo, wyboru członków Sejmiku Wojewódzkiego dokonują poszczególne rady powiatowe i rady miejskie miast wydzielonych.

### Wybory w Gnieźnie 11 listopada.

Poznań. Po rozwiązaniu rad miejskich w Gnieźnie i Poznaniu władze wojewódzkie muszą urządzić na terenie m. Gniezna nowe wybory do Rady Miejskiej. Wojewoda poznański wyznaczył już termin tych wyborów na 17 listopada.

### Rozmowa min. Becka z min. Neurathem w Berlinie.

Berlin. Minister spraw zagr. Józef Beck przybył w piątek popoł. samolotem z Genewy do Berlina.

Ambasador R. P. p. Lipski wydał na cześć p. ministra Becka obiad, w którym wziął również udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath.

Wieczorem min. Beck wyjechał do Warszawy.

### Stan zdrowia Trockiego

od przyjazdu do Norwegii uległ poprawie. Trocki jednak znajduje się pod obserwacją lekarzy w jednym z szpitali w Oslo.



Kilku agitatorów komunistycznych przygotowało rozruchy w jednym z miasteczek Stanów Zjednoczonych. Ludność miejscowa agitatorów natarla smoła, a następnie obsypała piórami i tak oprowadzała po ulicach miasta.

### Aresztowanie biskupa w Niemczech.

Na zlecenie sądu krajow. w Berlinie aresztowano i osadzono w więzieniu karnem Moabit w Berlinie biskupa miśnieńskiego Legge w Budziszynie na Górnych Łużycach pod zarzutem dwukrotnego przekroczenia postanowień dewizowych.

### Wrzenie wśród chłopów na Litwie.

Kowno. Nastroje opozycyjne wsi litewskiej nie zostały jeszcze całkowicie zlikwidowane. O ile początkowo cały ruch nosił charakter wybitnie ekonomiczny, chodziło bowiem o podniesienie ceny produktów rolnych do granic opłacalności, o tyle obecnie na pierwszy plan wysuwać się zaczynają hasła polityczne, a więc przede wszystkim natychmiastowego zwołania sejmiku.

Wskazuje to wyraźnie, że litewskie partie opozycyjne nie stoją zbyt daleko od obecnych rozruchów chłopskich, o czym zresztą świadczą liczne aresztowania, dokonane wśród działaczy opozycyjnych i ich sympatyków.

### Bolszewicka sprawiedliwość.

Moskwa. Trybunał w Swierdłowsku skazał lotnika Aresiejewa za sabotaż na karę śmierci. Wyrok śmierci został wykonany.

Aresiejew oskarżony był o sabotaż z tego powodu, że, począwszy od maja rb., wydarzyły mu się trzy katastrofy lotnicze, z których wychodził cało, jakkolwiek aparaty ulegały zniszczeniu.

Chociaż wykazano, że za każdym razem ryzykował on swe życie i z wypadków uratował się jedynie cudem, władze sądowe postanowiły mu wytoczyć proces „dla przykładu“.

## KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Wtorek, dn. 15. X.** 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dzień po południ. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Muzyka lekka. 16.15 Muzyka symf. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki” — odczyt. 17.15 „Niesmiertelne melodie Schuberta” — koncert. 17.50 „Encyklopedia mówiona”. 18.00 Recital fortep. 18.30 „Warszawa w literaturze i anegdotce”. 18.45 Popularne piosenki z płyt. 19.00 Koncert reklam. 19.25 Wiad. roln. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Biuro studjów do słuchaczy P. R.”. 20.10 Koncert reprez. ork. 36 pp. 20.30 Płyty. 20.45 Dzień wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 „Przygoda w Grand-Hotelu” — radiooperetka. 22.30 Ks. Onufry Kopezyński — felj. 22.45 Muzyka tan.

**Sroda, dn. 16. X.** 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dzień po południ. 12.15 „Anna Jabłonowska” — pogad. 12.30 Koncert ork. kam. z Wilna. 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.30 Muzyka salonowa. 16.00 „Wędrowka dookoła globu” — pogad. dla dzieci. 16.20 Koncert utworów Bacha. 16.45 „Rozmowa muzyka ze słuchaczami”. 17.00 „Nasze zebrańia dyskusyjne”. 17.20 Muzyka. 17.50 „Świat się śmieje”. 18.00 Koncert solistów. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.45 Muzyka lekka z płyt. 19.25 Pogadanka społ. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 „Wesoła audycja muzyczna ze Lwowa”. 20.45 Dzień wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 V audycja z cyklu „Twórczość Chopina”. 21.35 „Z li ryk norwidowski”. 21.50 „Tarczyca i jej hormon” — odczyt. 22.00 Muzyka tan.

## Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,8 m. 886 Kc. 16—24 Kc.

**Wtorek, 15. X.** 7.55 Parę informacji. 13.35, 16.15 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 „W Gościaradzu u Leona Wyczółkowskiego” — reportaż. 18.45 Płyty. 19.00 Skrzynka roln. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 20.30, 20.45 Płyty.

**Sroda, 16. X.** 7.55 Parę informacji. 13.30, 15.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Życie kultur, artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05 Płyty. Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; frank francuski 35.01<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; frank szwajcarski 173.15; funt szterling 26.07; marka niemiecka 213.70; korona czeska 21.99.

## GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 12. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	13.25—13.50
Pszonica	17.75—18.00
Owies	14.75—15.25
Jęczmień browarowy	15.25—16.25
Mąka żytnia	19.75—20.75
Mąka pszenna 65 proc.	27.50—28.00
Otręby żytnie	9.50—10.00
Otręby pszenne	10.00—10.50
Rzepak zimowy	41.00—42.00
Rzepak zimowy	38.00—39.00
Siemię lniane	37.00—39.00
Gorczyca	35.00—37.00
Groch Victoria	26.00—32.00
Groch Folgera	21.00—23.00
Mak niebieski	53.00—55.00
Koniczyna biała	75.00—95.00

Za redakcją odpowiedzialny: Wacław Wellandt w Nowemiejście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszłość w składzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie rękopisów, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odškodowania.

**W środę, dnia 16 bm. odbędzie się w Kurzętniku**

**JARMARK na bydło i konie**

Zarząd gminy Kurzętnik.

**Majątek Dębno**

poczta Kurzętnik, własność p. Hirscha Karola z Sopot od zaraz do sprzedania

wzgl. wydzierżawienia. Blizszych szczególow udzieli p. Suchocki Jan Nowemiesto, ul. Pod Lipami 9.

**KUPUJEMY**

**ZIEMNIANKI fabryczne**

w każdej ilości

„Rolnik“ Spółdz. roln. - handl.

Lubawa, tel. 39. Nowemiesto, tel. 49.

**Tapety**

teraz

**20 proc. taniej**

poleca

**J. BUŁKA,**

księgarnia, Brodnica, Rynek.

**Za kilka złotych**

każdy

może sobie s a m zbudować

APARAT RADJOWY,

DETEKTOROWY

zaopatrując się w poszczególne

części w „DRWEĆY“

Nowemiesto, Rynek. Szczegółowe infor. na miejscu.

**Kupuję stale**

**skóry surowe**

bydłace, cielęce, kozie, skopowe itd., - - - - za które płacę

najwyższe ceny!

**SKŁADNICA SKÓR CZ. BALCEROWICZ, BRODNICA**

Telefon 111. Przy moście.

Przyjmujemy do wywołania

**Klische i błony fotograficzne**

oraz

**WYKONUJEMY ODBITKI**

„DRWEĆA“ Nowemiesto.

**NUTY**

utwory klasyczne oraz najnowsze przeboje na fortepian lub skrzypce i mandolinę dostarcza

**Księgarnia „Drweća“ Nowemiesto.**

**WŁOSIE KOŃSKIE**

w większych i mniejszych ilościach kupuje stale i płaci najwyższe ceny

**SKŁADNICA SKÓR BALCEROWICZ, Brodnica n. Drw. przy moście telef. 111.**

**Dziewczyna-pokojówka** potrzebna. Lipowydwór.

**Palcie tylko**

**OZONÓWKI**

ZWIJKI WIELOWATKI STERYLIZOWANE OZONEM

**2-3 pokoje** przedzierżawię od zaraz **Przeradzki, Lubawa, Warszawska.**



**ROZWIJD NAJLEPSZY... KOWEK**

**WSZELKIE**

**dzienniki i czasopisma**

najdogodniej zamawiać w Księgarni „DRWEĆA“ Nowemiesto.

**FORMULARZE** poleca Księgarnia „Drweća“.

**Sprzedam** dobrze utrzymane meble. Kto? wskaże eksp. „Drwećy“ Lubawa.

**DRUKI**

wszelkiego rodzaju zwyczajne do najwykwintniejszych

po cenach przystępnych wykonuje terminowo i gustownie

**Drukarnia „Drwećy“ Nowemiesto.**

Od 15. X. jest wolne miejsce **elewki w maj. Linowiec.**

**Praktykant** gospodarczy potrzebny. Lipowydwór.

**ŻARÓWKI**

w wielkim wyborze poleca „DRWEĆA“ Nowemiesto.

**Karty do gry**

poleca „DRWEĆA“ Księgarnia Nowemiesto.